

KLASA 8

1. Przepisz tekst, wybierz poprawny sposób zapisu. Wstaw przecinki.

Tadeusz Węzyk to ponadtrzydziestoletni/ponad trzydziestoletni mieszkaniec Warszawy z utęsknieniem czekał na rozpoczęcie wymarzonego/wymażonego urlopu. Zaszurzony/Zasłużony wypoczynek zaplanował już dawno. Przedwczoraj/Przed wczoraj wpłacił w biurze/biórze podróży ostatnią ratę wycieczki. Do chwili kiedy olbrzymi/olbżymi boeing uniesie go w przestworza/przestwoża pozostało dokładnie pięć godzin. Tadeusz sprawdziwszy/sprawdzifszy uprzednio bagarze/bagaże postanowił udać się na lotnisko i tam czekać na swój samolot.

Podróż przebiegła bez zakłóceń/zakłuceń i zniecierpliwiony podróżnik wreszcie mógł postawić nogę na Afrykańskiej/afrykańskiej ziemi. Bezzwłocznie/bez zwłocznie nie oglądając się na resztę pasarzerów/pasażerów odebrał bagarz/bagaż i wynajął/wynajął zdezelowanego opla który miał go zawieźć w okołozwrotnikowe/około zwrotnikowe okolice. Jadąc po wyboistej drodze z ciekawością rozglądał się wokół/wokuł. Po pagórkowatym terenie rozciągającym się aż po horyzont/horyzont spacerowały pasąc się majestatycznie stada długoszyich żyraf które z upodobaniem ogryzały zielonkawe liście wysokich drzew. Gdy wyteżył/wyteżył wzrok nieopodal/nie opodal niewielkiego zagajnika, zauważył grupę płowo-beżowych/płowo beżowych lwic i ogromnego lwa odbywających poobiednią sjęstę w cieniu, który tylko w niewielkim stopniu dawał ukojenie przed niemiłosiernie prarzącym/prażącym słońcem. Ten pół-fantastyczny/półfantastyczny widok tak rozmarzył/rozmażył podróżnika że niezauważył/nie zauważył on niewysokiej/nie wysokiej postaci która znienacka/z nienacka wynurzyła się z przydrożnych zarośli. Podróżnik w okamgnieniu zahamował/zahamował. Na szczęście niedoszło/nie doszło do wypadku. Błyskając białkami oczu Murzyn/murzyn spoglądał z pode łba/spode łba a podróżnikowi strach zaczął jerzyć/jeżyć włosy na głowie. Nagle przybysz roześmiał się wyjaśniając że jest przewodnikiem i z chęcią oprowadzi turystę po okolicy. Tadeusz wciąż z półotwartymi/pół otwartymi ze zdziwienia ustami a próbując pokiwał głową. To co później zobaczył przeszło jego najśmielsze oczekiwania. Jezioro otoczone było twardolistnymi/twardo listnymi lasami i zagajnikami gdzieniegdzie przeplatany gęstwiną/gęstwiną zarośli. Wśród drzew zobaczyć było można barwnie upierzone turaki które nawoływały się nawzajem/na wzajem a także szarobrunatne/szaro-brunatne niewielkie/nie wielkie czepigi i wiele innych gatunków ptactwa. Brzegi porastały rośliny przypominające wyglądem trzcinę i dziwne trawy z nibykłosami/niby kłosami na końcach wiotkich łodyg. Bohater z zachwytem/zahwytem oglądał te cuda natury. Postanowił zrobić jak najwięcej zdjęć bo był pewien że niejedyn znajomy po prostu mu nieuwierzy/ nie uwierzy.